

# Nasza Gazetka

B.D.I.C

OUR NEWSPAPER

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY

6954 LBR. SVC. CEN.

MONTHLY NEWSPAPER

*Recy... 2-2-9*

ROK IV

19 L u t y 55  
February

Nr. 2/37

TRESC: Wydarzenia w roku 1954 \*\*\* Współzistnienie\*\* Prawdziwa wolność\* Wiersz o Warszawie \*\*\* Promienie Roentgena zmieniają twarz statuetki św. Anny\*\* Wiadomości ze świata \*\* Stawki płacy obowiązujące od 1 stycznia 1955 \* Nadesłane z kompanij i od korespondentów: Przebieg uroczystości świątecznych i noworocznych w kompaniach; Felieton; Humor; Komunikaty\* Kacik szkolny: Dr Schweitzer; Egzamin w gimnazjum wartowniczym; Wiersz\*\* Krzyżówka (z nagrodą) \*\*\*\*\*

CONTENTS: Events in 1954\* World's situation (Coexistence)\* True Freedom\*\* Poem about Warsaw\*\* Features of Saint Ann statuette changed by X-ray\* World's News\* Wage scale, effective 1 January, 1955 \*\* Obtained from the Companies & from the Correspondents: The suppers of Christmas Eve & Celebrations of Christmas and New Year; Fictional item; Humour; Announcements School Corner: Dr Schweitzer; Examination in the Secondary School; Verse\*\* Crossword (with the prize)\*

6954 LBR. SVC. CEN.

VERDUN / MEUSE

FRANCE

L<sup>o</sup>P 6168

Artykuly, felietony, wiersze i t.p. zaopatrzone w podpisy, inicjaly lub pseudonimy, przedstawiaja poglady i opinie autorow i nie moga byc uwazane za oficjalne wypowiedzi 6954 Labor Service Center.

Editorial views & opinions expressed in the "Our Newspaper" are not necessarily those of the 6954 Lbr Svc Can. "Our Newspaper" (Nasza Gazetka) is an authorized publication of the 6954 Lbr Svc Cen published monthly by publishing Committee for Labor Service personnel.

Responsible publisher: Z. HATT

Printer: K. PUDZIANOWSKI

WYDARZENIA, KTÓRE MIAŁY MIEJSCE W 1954 r.

## NIE WIDZIELISMY TEGO NIGDY.

Pierwszy raz od tysiąca lat, mieszkańcy Istambułu, w dniu 25 lutego przeszli pieszo po łodzi cieśniny Bosfor.

W marcu, 1400.000 osób odwiedziło "le Salon des Arts" w Paryżu, bijąc wszystkie rekordy. W czasie Wielkiejnocy przybyło do Paryża 240 tys. turystów.

Mendes-France, premier francuski, w dniu 26 września zalecił przerabianie buraków na cukier a nie na alkohol.

Od 1 stycznia 1955, żołnierze francuscy będą pili na śniadanie kawę z mlekiem. Ministerstwo Obrony poniesie koszt na ten cel około 400 milionów franków rocznie.

## ... ALE BYLISMY SWIADKAMI.

Parlament niemiecki zmodyfikował konstytucję, która uprawnia rząd do powołania pod broń 500.000 mężczyzn, przeznaczonych do przyszłej armii europejskiej.

6 lipca dowiedzieliśmy się, że Japonia będzie uzbrojona, wbrew art. 9 konstytucji japońskiej.

## PRZYSWOILISMY SOBIE NAZWISKA I SŁOWA.

a. Ksiądz Piotra (l'Abbé Pierre), filantrop. fundatora T-wa Pomocy Rodzinom i Osobom, nie posiadającym mieszkań.

b. Gen de Castries, obrońcy Dien-Bien-Phu.

c. Genevieve de Galard, pielęgniarki, która stała się "aniołem" Dien-Bien-Phu.

d. Pierre Mendes-France, premier Francji zlikwidował stare problemy i nauczył picia mleka, stosunkowo w krótkim czasie.

e. Robert Cohen, bokser francuski został szampionem świata.

a. Arabowie zorganizowali ruch przeciwko władzom francuskim, pod nazwą: "Fellagha". Ruch ten rozwijał się w Afryce Płn., a w szczególności w Tunisie.

b. "Frères Musalmans" - to egipski związek polityczno-religijny który stał w opozycji do rządu w Kairze.

## OSIĄGNIĘCIA LICZBOWE.

Pekin, w dniu 20 czerwca podał, że ludność Chin wynosi 602 miliony mieszkańców.

Ludność Francji, po ostatnim spisie wynosi 43 miliony, to jest o 1.100.000 więcej aniżeli w roku 1936.

Kolekcje znaczków pocztowych b. króla Farouka sprzedano w Kairze, w dniu 18 lutego za 140 milionów franków francuskich.

Na każde 100 osób we Francji, 51 mężczyzn, a 65 kobiet przekroczyło 70 lat życia.

Amerykański helikopter, w dniu 20 października wzniósł się na wysokość 5735 m i osiągnął rekord światowy.

## OSIAGNIĘCIA W GLAB (W DOL).

Major G. Hnot i inż. P.H. Wilm, w dniu 15 lutego pobili rekord światowy, zanurzając się w łodzi podwodnej do głębokości 4050 metrów, w pobliżu Dakaru.

Masowa sprzedaż rosyjskiego złota spowodowała, że "napoleonki" francuskie spadły do 2091 frs (24 luty 54).

Speleogowie (znawcy jaskin) francuscy, w dniu 24 września dotarli do głębokości 903 m., w pobliżu Grenoble.

## ODKRYTO I WYPRODUKOWANO.

Komisja Energii Atomowej, w dniu 3 lutego ujawniła stworzenie nowego pierwiastka, dając mu Nr. 99.

Włoska fabryka samochodów, w m-cu kwietniu wyprodukowała samochód turbinowy.

Inauguracja Centrali Elektryczno-Atomowej odbyła się w Z.S.S.R., w dniu 27 czerwca.

W Anglii zademonstrowano w sierpniu samolot bez skrzydeł.

Prof. Pierre Lepine, szef Instytutu Pasteur'a, w dniu 22 listopada oznajmił, że wynalazł szczepionkę przeciwko paralizowi dziecięcemu.

## RZECZY GODNE PAMIĘCI.

Min. Lemaire, na posiedzeniu Rady Republiki, w dniu 2 stycznia oświadczył, że za trzy lata w Paryżu będzie ogłoszenia: "Mieszkania do wynajęcia".

Najlepsi Europejczycy przybywają z Ameryki, powiedział Adenauer witając Foster Dulles'a, w dniu 16 września.

Uczony Einstein, w udzielonym wywiadzie, w dniu 10 listopada powiedział: "Jeślibym rozpoczął życie na nowo, wolałbym być zwykłym blacharzem, w tej wierze, że ten skromny zawód w dzisiejszych warunkach jest jeszcze niezależny".

W wigilie 80-tej rocznicy swego życia sir Winston Churchill rozpetal w Anglii polityczną burzę, oświadczając, że pod koniec II wojny światowej miał zamiar użycia niemieckich jenców wojennych do zatrzymania parcia sowieckiego, w kierunku Europy zachodniej.

## WYDATKI WE FRANCJI.

W opublikowanym sprawozdaniu w periodyku "Population", z dnia 19 lutego czytaliśmy, że Francuzi konsumują 10 razy więcej alkoholu niż Amerykanie, 5 razy więcej w porównaniu z Anglikami i 4 razy więcej niż Szwajcarzy i Belgowie.

Zakup artykułów pierwszej potrzeby, zwiększył się we Francji o 10%, w porównaniu z rokiem 1952. Zwyczaj objęła również zakup aut i aparatów elektrycznych. Od czasu uwolnienia Francji z pod okupacji niemieckiej, Francuzi zużywają znacznie więcej zapalek oraz zdwoiła się liczba czytelników.

## OSZCZĘDNOŚCI.

We Francji, wpływ do kas oszczędności zwiększył się o 143 miliardy franków, w ciągu pierwszych 7 miesięcy roku 1954.

Francuzi oszczędzają milion franków na minutę, co stanowi 500 miliardów franków rocznie, ale niezbędne inwestycje ekonomiczne wzrosły ponad 1000 miliardów franków.

TO CO SIĘ NIE SPRAWDZIŁO.

Reputowani astrologowie przewidywali na 1954 rok:

- a. że Malenkov będzie "upolowany" przez zwolenników Berii;
- b. ponowne walki na Korei;
- c. konflikt wojskowy o Triest i że powstana poważne nieporozumienia między Rosją Sowiecką i Chinami komunistycznymi;
- d. ks. Windsor podejmie kroki rozwodowe.

CZEGO NALEŻY OCZEKIWAĆ W ROKU 1955.

Meteorologowie przewidują zimna i ciężka zima, a suche i gorące lato.

Astrologowie przepowiadają śmierć Piusa XII, oraz kłopoty i groźby wojny w ciągu całego roku.

Procz tego powstana poważne ideologiczne konflikty religijne i rasowe. Nie dojdzie jednak do wojny światowej.

Powstałe konflikty będą miały charakter lokalny i dotyczą przede wszystkim Chin.

W Afryce Płd. ma wybuchnąć rewolucja.

Miesiąc sierpień ma być okresem najbardziej napiętym i niebezpiecznym.

Astrologowie wierzą, że księżniczka angielska Margaret wyjdzie za mąż.

W roku 1955, ludzkość będzie wolno zdążyć ku wiekowi złotemu.

Red.



## W S P O L I S T N I E N I E .

Długi dialog na temat pokojowej koegzystencji między światem demokratycznym i komunistycznym miał w ostatnich tygodniach kilka momentów szczególnie znaczących, które dają wyraz specjalnemu **zawikłaniu** tego problemu, nie wskazując przy tym żadnej możliwości **rozwiązania** go.

W ONZ Rosja sowiecka uznaje w linii zasadniczej, mimo odrzucenia dwóch ich wypowiedzi, amerykański plan międzynarodowego "poolu" atomowego. Ale, prawie równocześnie, Trybunał chiński w Pekinie skazał 13 obywateli amerykańskich (jedenastu lotników i dwie osoby cywilne) na kary od czterech lat do dożywocia za uprawianie "szpiegostwa na terytorium chińskim".

A w międzyczasie Moskwa zapraszała wszystkie kraje europejskie, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony żelaznej kurtyny na naradę nad bezpieczeństwem Europy, t.j. nad zagadnieniem niemieckim. Ponieważ widocznym celem tej konferencji było zablokowanie umów zawartych

w Paryżu, żadne z państw zachodnich nie skorzystało z zaproszenia. I nawet nie koniec na tym: - Prezydent Eisenhower i sekretarz Stanu Foster Dulles wyjaśnili w terminach kategorycznych, że mogliby się zgodzić na rozmowy z Rosją dopiero po ratyfikacji wspomnianych umów, ale wtedy tylko, gdyby Rosja dała konkretne dowody swej woli zawarcia trwałego porozumienia. "Czy Rosjanie są gotowi - zapytywał premier Francji Mendes-France - do podpisania traktatu pokojowego z Austrią? Drzwi do rokowań nie są zamknięte: odwrotnie, one są jak najszerszej otwartymi... Dlaczego więc nie decydują się oni na konferencje czterech w najbliższym maju".

Churchill, ostrożniejszy, wolał nie dawać żadnych określonych terminów, napominając, że istnieją "straszliwe pulapki" dla narodów, które "angazują się lekkomyślnie".

#### JAKIE KONSEKWENCJE.

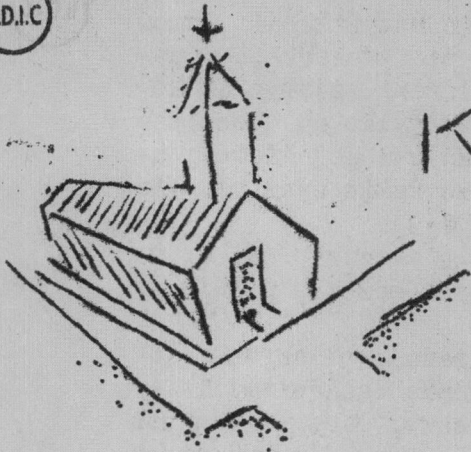
Wobec tak uzgodnionej odmowy, Związek Radziecki zdecydował się, na przeprowadzenie swej konferencji, gromadząc swych satelitów europejskich, reprezentantów Finlandii oraz "obserwatora" Chin komunistycznych. Washington wezwał z Moskwy swego reprezentanta ambasadora Bohlen, rozpoczynając ze swej strony tajne pertraktacje, odnosnie ewentualnego zwolnienia "Wielkiej Czwórki". Ale właśnie w tym momencie, około pierwszej połowy grudnia, Foster Dulles oznajmił niespodziewanie o zawarciu paktu wzajemnej pomocy z Cziang-Kai-Szek'iem, zapewniającego protekcje amerykańską dla Formozy i możliwość całkowitej blokady Chin komunistycznych na wypadek, gdyby zastosowanie wszystkich środków pokojowych nie wystarczyło na powstrzymanie nowych agresyj. W dzień po zakończeniu konferencji moskiewskiej, wszyscy jej uczestnicy wezwali jednomyślnie sygnatariuszy paktów paryskich do wstrzymania się od ich ratyfikacji, aby umożliwić przeprowadzenie wyborów i plebiscytu na terenie polaczonych Niemiec. W wypadku gdyby miało dojść jednak do ratyfikacji, Moskwa zawarze sojusz wzajemny z satelitami, włączając do tej wschodniej NATO również i wojska Niemiec wschodnich.

Jakież byłyby rezultaty praktyczne tych decyzji? Czy mamy może wnioskować, że mają rację liderzy prawego skrzydła partii republikańskiej, którzy utrzymują, że Eisenhower traci czas, rozmawiając o pokojowej koegzystencji. I czy należy obawiać się, że umowa z Cziang-Kai-Szek'iem, zawarta bez porozumienia się z Londynem, wywoła niezgodę anglo-amerykańską, odnosnie polityki, która należałoby kierować się w sprawach Dalekiego Wschodu?

Nieprzemyślana twierdząca odpowiedź na wszystkie powyższe pytania, znaczyłaby dla nas Europejczyków mimowolne wpadnięcie w jedną z tych "piekielnych pulapek", o których mówił Winston Churchill. W istocie zarówno umowa z Cziang-Kai-Szek'iem, jak i postanowienie ~~marad~~ komunistyczno-europejskie nie są niczym innym, jak tylko drastycznym obnazeniem też już znanych, - pozycji wojennych i dyplomatycznych arcywiadomych. I jeśli nawet zadają twardy cios bladym nadziejom, zrodzonym w ostatnich miesiącach, nie zmieniają bardziej zasadniczo ~~stap~~ ~~tus-quo~~ układu stosunków międzynarodowych. Przeciwnie nawet, wysuwają z większą jasnością problem koegzystencji wystawiając na ogień prawdziwość sformułowaną w istniejącym sporze.

Dzisiaj wiemy lepiej niż wczoraj, że Związek Sowiecki chce przygo-





# KACIK KAPELANA

## PRAWDZIWA WOLNOSC.

Bog wyroznil wielce czlowieka. Wszystkim innym stworzeniom mowi po prostu: "Badzcie poddani" i musza sie one podporzadkowac **prawu**, ktorego nie maja mocy przekroczyć. Do czlowieka zas Bog zwraca sie z pytaniem: "Czy chcesz pojsc za mna?" W ten sposob Bog daje czlowiekowi moznosc zdobycia zaslugi przez swiadome i dobrowolne przystosowanie sie do prawa i porzadku. Byc wiec wolnym, znaczy czynic dobrowolnie to, co inne stworzenia czynia pod przymusem, to znaczy poddac sie prawu i porzadkowi mowiac: Boze moj, szczyce sie i raduje, spelniajac to, co spelnic winienem, gdy jestem tym, czym byc powinienem. Poddaje sie Twemu prawu. Nie moze sie zdarzyc, aby nie bylo ono calkowicie zgodne z moimi dazzeniami. Przyjmujac ten porzadek, spelniam czyn istoty rozumnej. Im wiecej trzymam sie porzadku, tym bardziej jestem czlowiekiem jakim byc winienem, tym powniej zbliizam sie do mego celu. Przeciwnie - jesli uchylam sie od spelnienia prawa, pomniejszam sie i oddalam od ostatecznego celu.

Poddajac sie opinii otoczenia, wyobraza sobie czlowiek, ze jest wolny dlatego, ze zerwal z porzadkiem i z prawem, a nie zdaje sobie sprawy, ze po prostu daje sie unosić pradowi. Należy do innych, a nie do siebie, jest przez nich opanowany, a nie panuje nad soba, przestal byc wolnym. "Ku temu usilnie zmierzac powinienes, azeby wszystkie rzeczy byly pod toba, nie zas ty pod nimi! Azebys byl panem i rzadca spraw twoich nie zas sluga lub najemnikiem" (Nasl. III, 36).

Wolnosc jest jedynym dobrem, ktore naprawde czlowiek posiada. Tracac ja, traci swa istotna wartosc. Czyz bowiem czlowiek nie jest we wszystkim podporzadkowany okolicznosciom zycia, na ktore nie ma wplywu? "Ktoz z was, obmyslajac moze przydac do wzrostu swego lokiec jeden" (Mat. 6, 28). Wszystko czlowiek musi znosc, jedno tylko zalezy od niego: poddac sie porzadkowi wiecznemu lub porzadek ten odrzucic. To jedynie jest w jego mocy. Jak wiec postapi? Czy zechce testowac ja wladze uswiecic, czy ja tez sprofanowac? Profanacja lub uswiecenie - oto wybor, ktorego kazdy czlowiek musi dokonac.

Szczesliwy ten czlowiek, ktory unika powszechnie grozacego niebezpieczenstwa i obiera kierunek pewny i prosty - uswiecenie. Zdaza on naprzod smialo, z sercem wzniezionym i wzrokiem utkwionym w gore, pogardzajac zwodniczymi pokusami ludzi i rzeczy. Ten czlowiek jest naprawde czlowiekiem wolnym.

X. E.S.



NA WZIECIE WARSZAWY.



(Dziesięć lat temu - 17-go stycznia 1945 roku  
wojska sowieckie wkroczyły do Warszawy).

Hucza w Moskwie armaty na swieto:  
wzieta...wzieta...wzieta...  
Nieugieta, zawzieta,  
zmora krwawa -  
W A R S Z A W A!!!

"Nareszcie... nareszcie  
jestesmy w tym miescie  
przekletym!"...

"Rewanz za czarny rok dwudziesty!"  
car na Krenlu sle manifesty -  
urra! urra! urra!!!

Hucza w Moskwie armaty na swieto:  
wzieta...wzieta...wzieta...  
\* \* \*

A w Warszawie podzwonnej,  
nie kwiatami dzis wonnej -  
w trupim czadzie, w mgle bladej  
defilada -

defilada czerwona...  
"Jestesmy...jestesmy...jestesmy...  
urra! urra!! urra!!!"

W trzewiach dymiacych zgliszczy  
pomroczy wicher swiszczce,  
i wiesci glod i mor  
czarnego ptactwa chor.

Upiornych ulic matnia,  
bruzdami kol armatnich,  
po gruzach, w czolgow chrzescie,  
wlecze sie w slad  
N I E S Z C Z E S C I E...

"Zginela krwawa zmora,  
urra brzmi nasze ninio;  
korowod zywych mar  
pokazem pieknie w kinie -  
dawaj operatora!

rad bedzie krasny car..."  
Uśmiechnac sie - statysci!  
kwiaty do rak statystom!  
ustróic w kwiaty czolgi!  
melodie zagraca "Wolgi"!...

Robota bedzie czysta.  
Bacznosc!... ludzie i duchy -  
aparat -  
aparat w ruchu!...

Hucza w Moskwie armaty na swieto:  
wzieta...wzieta...wzieta...

A w Warszawie podzwonnej  
defilada czerwona -  
urra!...urra!!...urra!!!...  
\* \* \*

Huczy radio londyńskie na swiat:  
"Wolna...wolna...wolna...  
W A R S Z A W A,

stolica slawna -  
all right!"...  
Speaker sie omal nie zadlawi:  
"Nareszcie...nareszcie...  
z Polski sa dobre wiesci -  
porzadek panuje w Warszawie!"

"Wiwaty i kwiaty...  
Snieg zasypal gruzy i trupy,  
Snieg zasypal graniczne slupy -  
all right!"...

Huczy radio londyńskie na swiat:  
"Wolna...wolna...wolna"...

Blyszcza krwawo w mgle gwiazdy  
Kremlina...  
grzmi w eterze na wszystkich falach:  
"Hallo, hallo,  
ludy Europy!  
Polska - patrzec ino-  
cala sie nam otworzy!"...

Huczy wiatr po warszawskich ruinach:  
Boze...Boze...Boze...

Jozef RELIDZYNSKI.

(Przedruk z "Syreny", z dnia 15 stycznia 1955 r.)



W I A D O M O S C I   Z E   S W I A T A .

Waszyngton. Pomoc dla zagranicznych panstw od konca wojny (1.7.-1945 - 30.9.1954) wyniosla 50 bilionow dolarow. Procz tej kwoty wydatkowano 49.200.000.000 dol. na "Alieed United Nations" w ciagu wojny.

Na nowy rok finansowy, ktory rozpocznie sie 1 lipca, prezydent Eisenhower zazadal od Kongresu 300.000.000 dolarow.

Ogolna opinia jest zgodna, ze zimna wojna wymaga zasadniczej pomocy, szczegolnie dla Azji, gdzie istnieja silne wpływy komunistyczne .

Pomoc dla panstw europejskich wyniosla:

dla W. Brytanii:	\$ 690.4000.000
" Francji	509.4000.000
" Niemiec zach.	384.2000.000
" Wloch	269.8000.000
" Grecji	123.5000.000
" Holandii	10.7000.000
" Jugoslawii	658.000.000
" Turcji	266.000.000

Azja otrzymała do chwili wybuchu wojny na Korei 4.775.000.000 dolarow, a pozniej 4.349.000.000\$

Waszyngton. Projektowana podwyzka uposazen wojskowych wyniesie 500.000.000 dolarow.

W slad za podwyzka dla czlonkow sil zbrojnych, zostana uchwalone kredyty na ulepszenie opieki lekarskiej dla rodzin wojskowych, oraz polepszenie warunkow mieszkaniowych dla wojska i rodzin wojskowych.

Podwyzka ma objac osoby, ktore sluza w silach zbrojnych najmniej 2 lata. Podwyzka bedzie wynosila do 10%.

Waszyngton. Zarobki robotnika w Rosji sowieckiej sa o wiele nizsze nizeli w Stanach Zjednoczonych.

Przecietny moskiewski robotnik musi pracowac 3 razy dluziej, w

porownaniu z robotnikiem z Nowego Yorku, by kupic butelke wodka. Na bochenek chleba, robotnik moskiewski pracuje 2 razy dluziej.

Robotnik sowiecki musi pracowac 47 dni wiecej na kupno ubrania zimowego. Musi on **rowniez** pracowac 22 dni lub 8 razy dluziej, by kupic zonie welniana suknie. 22 razy dluziej na kupno koszuli; 10 " " " " skarpet; 12 " " " " ponczoch; 9 " " " " bawelnianej sukni; 14 razy dluziej na kupno palta; 20 razy wiecej, by kupic radio; 3 razy wiecej, by kupic kawalek mydla toaletowego i 2 razy wiecej na kupno papierosa.

Kupno ziemniakow wymaga 6 razy wiecej pracy; zwykly kawalek miesa wolowego 5 razy, masla 10 razy, jajek 8 razy i mleka 5 razy.

Przecietnie, robotnik sowiecki musi pracowac 43% dluziej nizeli w roku 1928, by zaplacic rachunek za artykuly spozywcze.

Bonn. Liczba mieszkancow w Niemczech wynosi 71.571.249 i tak:

Niemcy zachodnie:	49.652.000;
Berlin zachodni:	2.194.600;
Berlin wschodni:	1.175.000;
Niemcy wschodnie:	17.600.000.

W ogolna liczbe mieszkancow wliczona jest Saar'a z 959.649 - mieszkancow, kontrolowanych przez Francje.

New York. Po powrocie Hammarskjöld z Pekinu, szef delegacji amerykanskej przy O.N.Z., p.Cabot Lodge oswiadczył: "Jestem pewny, ze nasi internowani lotnicy zostana nam zwroceni".

P. Hammarskjöld, sekretarz generalny O.N.Z. powiedzial: "Kontakty sa nawiązane z Chinami komunistycznymi i beda utrzymane".

Moskwa. P. Ilitchew, szef sluzby

prasowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w dniu 14 stycznia 1955 oświadczył na konferencji prasowej, że Związek Sowiecki jest gotów podać do wiadomości rezultaty swych doświadczeń atomowych dla użytku przemysłu, rolnictwa i t.p.

Jestemy gotowi ogłosić przed O.N.Z. sekrety naszej centrali atomowego przemysłu i weźmiemy udział w międzynarodowej konferencji atomowej, która odbędzie się w czerwcu 1955 roku.

Jest to pierwsza pozytywna odpowiedź na realizację planu Eisenhowera.

Wiadomość Kremla przyjęta została przez Londyn z dużą rezerwą. Brytyjskie władze energii atomowej wypowiedziały się następująco: Jakkolwiek propozycja sowiecka jest interesująca - zależy to w dużej mierze, jaka wartość będą miały wiadomości dostarczone podczas konferencji. Oczekuje się, że na konferencji będzie reprezentował Rosję sowiecką, specjalista atomowy a nie zwykły dyplomata.

Bagdad. Projektowany jest wzajemny obronny pakt turecko-iracki. Z inicjatywa ta wystąpiła Turcja. Do paktu będą mogły przystąpić wszystkie państwa arabskie.

Tokio. Marynarka japońska zostanie zaopatrzona w łodzie podwodne. Po odbior pierwszych 2 łodzi marynarze japońscy wyjechali już do Stanów Zjednoczonych.

Los Angeles. Kardynał F. Spellman w ciągu miesiąca odwiedził wojskowe bazy na Pacyfiku i Dalekim Wschodzie. Po powrocie z podróży powiedział, że ma poważne obawy o przyszłość świata. "Jest moja osobista opinia, że główny ład Azji jest wulkanem, który może wybuchnąć w każdym czasie", powodując wojnę.

Denver (USA). Mrs. Eleanor Roosevelt na przyjęciu w "Hebrew Educational Alliance" oświadczyła: Wyzwanie Rosji i jej satelitów oraz w ostatnich czasach prowokacja ze strony Chin czerwonych jest nie tylko wyzwaniem wojskowym i ekonomicznym, ale również zagrożeniem wzorów i idealów - musimy wyjść na spotkanie z naszymi myślami, idealami i wzorami.

Rozwój energii atomowej dla celów pokojowych obdarzy nas poważnymi problemami nawet gdy świat uniknie wojny atomowej.

W Krakowie zmarł nestor sceny polskiej, Ludwik Sosnowski-Solski. Znakomitemu artyście złożyły ostatni hold nieprzebrane tłumy.

Ludwik Solski został pochowany na Skalce.

W Warszawie zmarła słynna powieściopisarka Zofia Nalkowska.

Na konferencji państw azjatyckich, która odbyła się w Colombo, postanowiono zwołać konferencję 25 państw azjatyckich i afrykańskich wraz z Chinami komunistycznymi i Japonią.

Dr. Schlitter, niemiecki chargé d'affaires w Londynie został odwołany do Bonn. Powodem odwołania go z placówki było nieostrożne przemówienie jego żony.

Na przyjęciu swiatecznym do członków kolonii niemieckiej, pod nieobecność meza oświadczyła, że Niemcy przebywający w Anglii nie mogą zapomnieć, że znajdują się w obcym i wrogim kraju.

Bonn. Nowa niemiecka armia będzie najcichszą armią w świecie. Żołnierze będą zaopatrzeni w buty na gumowych podeszwach i obcasach a w orkiestrach, dete instrumenty będą zastąpione cichymi saksofonami.

Będą również wykluczone pies-

ni b. Wehrmacht'u, jak: "Erika", "Heideroeslein" i "Heckenrosen", które pozostawiły złośliwe wspomnienia z II wojny światowej.

Nowy York. Księżna Windsor, królowa mody w roku 1954 znalazła się na dalszym miejscu w roku 55, najlepiej ubierających się kobiet.

Mrs. William S. Paley, zona przewodniczącego urzędu "Columbia University Broadcasting System" zajmuje pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajmuje: Mrs. Byron Foy, małżonka zastępcy dyrektora "Chrysler Motors". Na trzecim miejscu uplasowano księżniczkę angielską Margaret, a na czwartym umieszczono Mme Henri Bonnet, zoną b. ambasadora francuskiego. Na piątym Mme Louis Aipels, zona franc. jubilerki. Mrs. Clare Boothe Luce, ambasador amerykański we Włoszech zajmuje 7 miejsce. Miss Grace Kelly z Hollywood i królowa Grecji Frederica zajmują 10 miejsce.

Nowy York. Na przedmieściach Nowego Yorku instalowane są wyrzutnie kierowanych pocisków "Nike", które przeznaczone są do obrony przeciw bombowcom lecącym na wielkich wysokościach. "Gniazda Nike" obsługiwane są przez załogę po 100 ludzi. W najbliższej przyszłości, w każdym większym mieście amerykańskim będą rozmieszczone "Nike". Dalszym wynalazkiem jest rakiet atomowa "Honest John".

Paryż. W dniu 17 stycznia b.r. rozpoczęły się obrady delegatów 7 państw, celem przestudiowania kwestii utworzenia "Agencji Zbrojen". Francja proponuje ponadnarodową formę produkcji i rozdziału broni w Unii Europejskiej. Stany Zjednoczone chcą same rozdzielać dostarczoną przez siebie broni. W. Brytania i Holandia są przeciwnie każdej formie ponadnarodowej. Niemcy nie chcą zrezygnować z przy-

znanych im praw fabrykacji pewnych gatunków broni, tylko Włochy przyjmują bez zastrzeżeń propozycję Francji.

Waszyngton. Prezydent Eisenhower w odpowiedzi piśmiennej ministrowi Obrony Narodowej Charles Wilson'owi zakomunikował, że amerykańskie siły wojskowe, do 30 czerwca b.r. będą zredukowane do liczby 3 milionów, a w ciągu następnego roku budżetowego do liczby 2.850.000. Dalsza redukcja będzie zależała od sytuacji międzynarodowej - oświadczył prezydent Eisenhower. Zmniejszenie stanu sił wojskowych będzie wyrównane różnymi rodzajami broni atomowych. Prócz tego przygotowany jest plan natychmiastowej mobilizacji sił powietrznych. W wypadku nieprzewidzianego ataku, pewna część pilotów i specjalistów rezerwy będzie postawiona w pogotowiu wojennym, w ciągu kilku godzin.

Fontainebleau. Mlle Veronique Zuber (Miss Paryża) została wybrana królową piękności Francji, na rok 1955. Wyboru dokonano w noc sylwestrową w Fontainebleau.

Waszyngton. "Nautilus", pierwsza łódź podwodna, poruszana energią atomową, w dniu 17 stycznia b.r. rozpoczęła próby na morzu. Łódź "Nautilus" wypłynęła z doku w Groton (Connecticut).

Moskwa. 17 stycznia b.r. Związek Sowiecki ogłosił decyzję swą o zapatrywaniu Chin komunistycznych, Niemiec wschodnich, Polski, Rumunii i Czechosłowacji w materiał atomowy. Wiadomość tę podano, w 3 dni po zgłoszeniu akcesu udziału w planie międzynarodowym prezydenta Eisenhowera, odnośnie zużycia energii atomowej dla celów pokojowo-przemysłowych. Komunikat sowiecki nadmienia, że za pomocą nauk.-techn., oczekuje stałych dostaw surowców.

WARTOWNICY RATUJA D'OC I MEZCZYZN I KOBIETE  
z zatopionego samochodu.

Dzięki szybkiej akcji i odwadze - 3 wartownicy z komp. 4128 uratowali życie Francuzce oraz pomogli wydostać się z wody 2 Francuzom.

Zbawcami-ratownikami (tak nazwała prasa francuska: L'Est Républicain, z dnia 12 i 13 stycznia b.r., naszych kolegów -wartowników) są: Stefan Niedzwiecki, Stefan Horodny i Kazimierz Demski.

W dniu 11 stycznia b.r., w godzinach wieczorowych w/w jechali samochodem z Verdun w kierunku St. Mihiel. Przed miejscowością Haudainville, nad stromym brzegiem Kanalu Wschodniego zostali zatrzymani przez mezczyzne, który wskazał im zatopiony samochód, w głębokim kanale. Trzej polscy wartownicy wyskoczyli ze swego samochodu i pomogli 2 mezczyznom wydostać się z wody. Osobnik, który zatrzymał samochód wartowników, krzyżąc wskazał, że w wodzie jest jeszcze kobieta. Wówczas, kol. Niedzwiecki rzucił się w wodę i płynąc w kierunku zatopionego samochodu, starał się odnaleźć zanurzoną w wodzie kobietę.

Kol. Demski, który w tym czasie przebywał jeszcze na brzegu dał znak, że kobieta znajduje się najprawdopodobniej wewnątrz samochodu.

Kol. Niedzwiecki nurkując, dotarł do umiejscowionego w wodzie wozu i po pewnym czasie wyciągnął kobietę z samochodu i podał ją kol. Demskiemu, który z kolei przekazał ją kol. Horodnemu. Ten ostatni rozciął obcisłe ubranie kobiety, która była już śmiałą, bez znaków życia i zaczął natychmiast akcję ratunkową, stosując sztuczne oddychanie. Po ok. 3 minutach, niewiasta zaczęła dawać znaki życia i stopniowo przychodzić do przytomności. Następnie kol. Demski wziął 4 ofiary wypadku wraz z kol. Niedzwieckim do swego wozu i udał się do szpitala francuskiego St. Nicolas, w Verdun.

Nieszczęśliwymi osobami, które padły ofiarą wypadku byli: Mme Germaine Barraix, lat 51, Mr. Raymond Munier, Mr. Jean Baleycourt i Mr. Jean Pignol, kierowca samochodu francuskiego.

Dzielnym kolegom składamy gratulacje za ich wspaniały czyn. Prasa francuska słusznie nazwała ich zbawcami.

O przebiegu wypadku i ratunku pisaly również pisma: "The Advance" Nr 44, z dnia 14 stycznia b.r. (pismo amerykańskie ADSEC) oraz "Ostatnie Wiadomości", Nr 8, z dnia 19 stycznia 1955.

Redakcja.

\*\* \*\* \*

D.C. Wiad. ze swiata.

skiego.

Waszyngton. Prezydent Eisenhower definiuje politykę USA w odniesieniu do Pekinu:

a. utrzymanie Formozy w systemie obrony amerykańskiej;

b. ewakuacja pewnych wysp przybrzeżnych, trzymanych przez Chiny komunistyczne;

c. staranie się o rozejm w walkach w przylogłych miejscach dla rozprezenta chinsko-amerykan-

Berlin. Sowietci sprowadzili atomowe działa do Niemiec wsch.

Działa będą rozmieszczone w Turyngii, Meklemburgii, w sektorach nad rzeką Elba oraz w odległości 60 km od Berlina.

Chicago. W Iraku, uczeni amerykańscy odkryli wioskę przedhistoryczną, która istniała 5000 lat przed Chrystusem.



WAGE SCALE, PAY PROCEDURES, AND ALLOWANCES  
LABOR SERVICE PERSONNEL

(NOWE STAWKI PLACY OD 1 STYCZNIA 1955)

According to the Labor Service Memorandum, Nr 6, Change 2, H.Q. USAREUR Communications Zone, US Army, dated 19 January 1955. Effective 1 January, 1955, rates are changed as follows:

<u>GRADE</u>	<u>PREVIOUSLY MONTHLY BASE PAY</u>	<u>MONTHLY BASE PAY AT PRESENT</u>	<u>DAILY PAY</u>	<u>HOURLY RATE (Time Loss)</u>
ISO-6 (Col)	\$ 262.93	\$ 275.00	\$ 9.17	\$.38
ISO-5 (Lt Col)	223.54	235.00	7.83	.33
ISO-4 (Maj)	184.06	194.00	6.47	.27
ISO-3 (Capt)	157.65	167.00	5.57	.23
ISO-2 (1st Lt)	131.29	141.00	4.70	.19
ISO-1 (2d Lt)	118.17	129.00	4.30	.18
IS-7 (M/Sgt)	105.04	115.00	3.83	.16
IS-6 (SFC)	94.45	104.00	3.47	.14
IS-5 (Sgt)	85.28	93.00	3.10	.13
IS-4 (Cpl)	73.76	83.00	2.77	.11
IS-3 (PFC)	67.09	74.00	2.47	.10
IS-2 (Pvt)	61.70	68.00	2.27	.09
IS-1 (Ret)	49.90	56.00	1.88	.08

\$ \$

# Nade stare

## WIGILIA W KOMPANII 4128.

W wieczor wigilijny, w udekorowanej jadalni, przy pięknie przystrojonej choince, wolni od służby członkowie kompanii 4128 oraz center 6954 spożyli obfita, tradycyjna wieczerza.

Nie tyle sam posiłek, ile ozywiający go nastrój, który zawsze zależy od nas samych i od tej postawy, jaka przybieramy na wile. Odczuwają to nie tylko nasze dzieci, ale i cudzoziemcy, których nasz obyczaj wigilijny pociąga i zachwyca.

Wieczor wigilijny uświetlił gen. R. Curtis, dowódca ADSEC, który przybył wraz z małżonką i córką oraz swymi najbliższymi pracownikami z D-twa ADSEC.

Po tradycyjnym dzieleniu się oplatkiem, tym najpodnioslejszym i najbardziej wzruszającym momencie polskiego wieczoru wigilijnego, wymianie życzeń między maj. R. Dowborem, przedstawicielem 6954 Lbr Svc Cen i gen. R. Curtis, następnie okolicznościowych przemówieniach, wszyscy obecni wypili symboliczną lampkę wina za pomysłność świat Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości wigilijnej, dwaj św. Mikołaje (polski i amerykański) obdarzyli podarunkami obecne na wieczerzy dzieci wartowników.

W podniosłym i serdecznym nastroju, braterskiej atmosferze, wśród niekoneczających się życzeń i koled, przemawiających w sposób niezawodny do serca, licznie zebrani wartownicy wraz z rodzinami spędzili wspólnie kilka miłych go-

dzin.

Po wieczerzy, w miejscowej kaplicy odbyła się pasterka, celebrowana przez ks. E. Staweckiego.

Na oficjalną uroczystość wigilijną przybyli: Gen. R. Curtis, dowódca ADSEC wraz z Mrs. Curtis i Miss Curtis;

Col. D.B. Goodwin, szef sztabu;

Col. Ch. E. i Mrs. Kennedy;

Lt. Col. H. D. Evans, dowódca 118 Lbr Supv Cen i Mrs. Evans;

Maj. W. i Mrs. Steers - i ze 118 Lbr Supv Cen: Capt. H. W. Stephenson; M/Sgt. F. i Mrs. Rinaldo.

Należy wyrazić wdzięczność Mrs. Kennedy, za inicjatywę ufundowania paczek-podarunków dla dzieci polskich wartowników.

Obecność dzieci na uroczystości wigilijnej, pozwoliła im zakosztować uciechy, jaka była udziałem dorosłych. Niechże tym naszym pociechom pozostaną piękne, barwne i radosne wspomnienia.

### Uczestnik.

W dzień Bożego Narodzenia, w godzinach rannych, gen. R. Curtis, dowódca ADSEC przybył ponownie do jadalni komp. 4128, by złożyć życzenia świąteczne członkom kompanii, pracującym w jadalni-kuchni.

////////////////////////////////////

Kompania 4092.

Święta Bożego Narodzenia traca wiele swoistego uroku, gdy zamiast puszystego śniegu pada jesienny deszcz. Po kilkuletnim pobycie we Francji, trzeba się jed-





nak do tego zjawiska przyzwyczaić.

W kompanii okres swiateczny, zaczął się zasadniczo od wizyty plk. Evans'a, dowódcy 118 Lbr Supv Cen, który przyjechał, by członkom kompanii złożyć życzenia pomysłności z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Delegacje poszczególnych plutonów, dziękując za pamięć o kompanii składały Dowódcy Labor Supervision Center jak najlepsze życzenia osobistego szczęścia i powodzenia w pracy.

W wigilie, po południu szef kompanii M/Sgt Wodyński, przebrany za św. Mikołaja, rozwiózł po okolicznych miejscowościach podarki gwiazdkowe dla 41 dzieci polskich z dawnej emigracji.

Wieczorem kompania zasiadła przy obficie zastawionych stołach aby tradycyjnym zwyczajem podzielić się opłatkiem i zaśpiewać koledy. Pod choinką leżał stos paczek, przeznaczonych dla 38 dzieci rodzin wartowników.

Okres poswiąteczny zaczął się bojowo. W nocy z Sylwestra na Nowy Rok zarządzono alarm i zdwojenie posterunków.

Korzystając z przymusowego ko szarniaka, kierownictwo kompanijnego turnieju szachowego ukończyło resztę zaległych rozgrywek o mistrzostwo kompanii na rok 1954/55.

Tytuł mistrza, wraz z zegarkiem na reke, zdobył SFC Mieczysław Nowak. Wicemistrzem został Cpl Stanisław Sigda, a 3 miejsce zajął SFC Leon Sroka. Ogółem 19 szachistów wzięło udział w turnieju, wśród których rozdzielono 6 nagród.

Po Nowym Roku zaczął się sezon mrozów i ślizgawic. Oboz przez dwa dni był odcięty od świata.

Zmiana warty jeździła na posterunki z pilami i siekierami, aby usuwać po drodze przeszkody w postaci drzew połamanych na skutek zbyt dużego oblodzenia. Mrozy nie trwały zresztą długo. Przyszła

odwiliż i normalna fala deszczów, które z kolei spowodowały powódź.

Wystąpiły z brzegów rzeka Marna i okoliczne jej dopływy.

Najgroźniej przedstawiała się sytuacja w okolicach miasta St. Dizier, gdzie z szeregu miejscowości musiano ewakuować ludność.

Rok 1955 zaczął się pod znakiem klęsk żywiołowych. Zobaczymy, co przyniesie nam później.

Styczeń 1955.

J. Koczorowski  
Koresp. komp.

////////////////////////////////////

Kompania 4507.

Kompania urządziła wieczór wigilijny z udziałem rodzin. Po okolicznościowym przemówieniu d-ty komp. mjr. K. Struensee, zebrany, przy jarzacej się światłami choince, delegacjom poszczególnych plutonów, mjr. Struensee złożył życzenia, dzielić się opłatkiem.

Kompania zasiadła do ustawionych w podkowie stołów, nakrytych białą obrusów i zastawa porcelanowa.

Dzięki kantynie kompanijnej, na wieczór przygotowano świeże smarzone sandacze, kapuste z grzybami, ciasta i bakalie i po pół flaszki białego wina "Bordeaux".

W miłym nastroju iście rodzinnym odśpiewano wiele koled. Również elektryczny patefon grał koledy i piosenki wojskowe, nagrane na płytach.

Na rzecz "gwiazdki", kompania zebrała 38000 frs, z których 33000 frs wpłacono na sierociniec św. Kazimierza w Paryżu, i 5000 frs dzieciom ubogiej polskiej wdowy.

Dzieci wartowników obdarowane zostały paczkami, zawierającymi słodycze i gry-zabawki. Koszt tych paczek wyniósł \$ 78.60.

Przeminęły Święta, pozostała natomiast wdzięczność dzieci-sierot, które piszą: "Szanownym Panom

Oficerom, Podoficerom i Szeregowcom kompanii 4507 w Vassincourt, składamy najgorętsze podziękowania za łaskawie przysłana sumę 33000 frs na "gwiazdke" dzieci sierotina sw. Kazimierza w Paryżu. Jesteśmy głęboko wzruszone dobrocią i hojnością Szanownych i Zachnych Panów, a nie mogąc niczym wywdzięczyć się, przyrzekamy pamiętać o nich w paciorkach naszych, by wyprosić Im zdrowie, jak najlepsze powodzenie i szczęśliwy powrót do Wolnej Polski. Wdzięczne dzieci Zakładu sw. Kazimierza".

I następują podpisy trzydziestu dziewczynek o polskich imionach, a niekiedy nazwiskach starych rodów.

Ponad trzydzięci, gorąca wdzięcznością bijących serduszek, przyrzeka pamiętać o żołnierzu-wartowniku w paciorkach swych, by wyprosić łaski. Oto najpiękniejsza forma wdzięczności i podziękowania gdy usta dziecińcy polskiej, w paciorkach - w rozmowie z Bożia, pośredniczą w wyjednaniu łask Bożych i błogosławieństw.

Eugeniusz Wozniak.

////////////////////////////////////

#### Kompania 4098.

W dniu 28 grudnia 54, Lt Col H.D. Evans, dowódca 118 Lbr Supv Cen złożył życzenia noworoczne członkom kompanii, za pośrednictwem kpt O. Lipko, dowódcy jednostki. Plk Evans przemawiając, wyraził zadowolenie z działalności kompanii w roku 1954 i życzył dalszej owocnej pracy w roku 1955.

Kompania 4098 obchodziła po raz pierwszy święta Bożego Narodzenia we Francji.

W sali jadalnej, w której zebrali się wartownicy wraz z ich rodzinami przemówił kpt Lipko, dca kompanii, składając wszystkim najlepsze życzenia świąteczne. W

imieniu kompanii odpowiedział LS-6 K. Chojnacki, który wezwał zebranych do chwili skupienia i polaczenia się myślami z rodzinami w Kraju.

Po podzieleniu się opłatkiem, spożyto wieczerze wigilijna, a następnie odspiewano kilka koled.

O godz. 24 udali się wszyscy do kaplicy obozowej, gdzie ks. Lt. Col. Konopka odprawił pasterkę.

Członkowie kompanii zebrali 32.575 frs na "gwiazdke" dla sierot polskich w Zakładzie sw. Kazimierza w Paryżu. Kwotę tę przesłano za pośrednictwem FSOV. Prócz tego Komitet Opieki Społecznej i Zarząd Klubu Kompanijnego wysłał paczki członkom kompanii, przebywającym w szpitalach we Francji i w Niemczech. Również poszczególne plutony kompanii nie zapomniwały o swych chorych kolegach i przesyłały im życzenia wraz z podarunkami.

K. Chojnacki.

////////////////////////////////////

#### Kompania 4506

Święta Bożego Narodzenia minęły w atmosferze rodzinnej. Przy stole wigilijnym zasiadła "Brac Wartownicza" wraz ze swymi rodzinami i znajomymi. Początek jak zwykle był trochę posepny, myśl nie mogła się pomieścić w obrębie świątecznie udekorowanej sali jadalnej i wybiegała do Polski, do naszych rodzin i domostw gdzie, spędziliśmy najpiękniejsze wigilie naszego dzieciństwa...

Przemówienie gospodarza wigilii Capt Borkowskiego wprowadziła nas dopiero w nastrój naprawdę świąteczny, bowiem tradycja naszych ojców wzięła opłatek i złożył wszystkim najlepsze życzenia - "Szybkiego powrotu do wolnej POLSKI"

Następnie przemówił D-ca Depot Col Peters, który w swym

krotkim przemowieniu jak i w liście swiatecznym skierowanym do kompanii dal dowod, ze nasze przerwycia duchowe, laczące sie ze swietami Bozego Narodzenia sa mu znane. Totez zyczenia swiateczne zostaly przyjete gromkimi oklaskami. Potrawy wigilijne byly smaczne i co rowniez wazne-liczne, mozna powiedziec "jak u mamusi".

Po kolacji przy choince rozbrzmiala polska koleda, ochoczo spiewana przez wszystkich. Na sale wszedl sw. Mikolaj, ktory dobrym dowcipem rozweselil naszych gosci i wartownikow. Nastepnie nasi mali i troszke wieksi goscie (skonczone 18 lat) otrzymali mile upominki; nie zapomnial rowniez sw. Mikolaj o naszym dowodcy kpt. Borkowskim, ktory otrzymal w prezencie olowek bez grafitu - do pisania karnych raportow.

O polnocy w kosciole polskim w Nancy odbyla sie pasterka, w czasie ktorej wartownicy wraz z Polonia miejscowa spiewali radosne "GLORIA !" i by Bog blogoslwil Ojczyzne mila.

podarki dzieciom wartownikow i obecny na wieczerzy paniom.

W czasie wieczerzy chor kompanijny pod batuta M/Sgt D, odspiewal kilka polskich koled, ktore wzбудzily duzy entuzjazm wsród amerykanskich gosci.

Jaselka w Foug.

W dniu 9 stycznia b.r., w kolonii polskiej w Foug odbyly sie "Jaselka", zorganizowane przez Polski Komitet Katolików w Foug.

Prezes Komitetu przywital zebranych rodakow i przybylych gosci, miedzy ktorymi byli takze i przedstawiciele z kompanii 4095.

Dzieci deklamowaly wierszyk p.t. "Szczesliwego Nowego Roku" i odegraly "Jaselka" - "Bog sie rodzi..."

Po uroczystosciach religijnych, sw. Mikolaj rozdawal dzieciom podarki, ktore ufundowano z zebranych skladek czlonkow kompanii 4095. Obdarzono 54 dzieci, po czym po lampce wina rozjechano sie do domow.

B.

Korespondent 4095 ISCo

////////////////////////////////////

////////////////////////////////////

Kompania 4095.

FALA POWODZI W EUROPIE

W dniu 24 grudnia ub. roku, o godz. 1800, odbyla sie uroczysta wieczerza wigilijna, w odnowionej sali jadalnej kompanii 4095

Po okresie slizgawic we wsch. Francji i zach. Niemczech, w drugiej polowie stycznia b.r. inne zywioly rozpetaly sie w Europie.

Na wieczerze przybyli wraz z rodzinami goscie amerykanscy z dowodca Depot plk. Abercrombie na czele.

Huragany szalaly w Norwegii i w pln. Szkocji.

D-ca Kompanii odczytal zyczenia d-icy Com Z, gen. Gallagher'a, po czym w podnioslych slowach przemowil do zebranych czlonkow kompanii, ich rodzin i gosci. Po przemowieniu d-icy kompanii wszyscy zebrani zlozyli sobie zyczenia, lamiac sie tradycyjnym oplatkami, a nastepnie sw. Mikolaj rozdawal po-

Francje, Niemcy i Anglie nawiedzily powodzie.

Zwlaszcza we Francji wystapily z brzegow wszystkie wieksze rzeki. Setki tysiecy hektarow zalala woda, powodujac miliardowe szkody.

W Paryżu zalala nadbrzeza, starym paryzanom przypomina sie katastrofalna powodz z r. 1910.

Procz Sekwany (Seine) wylaly: Loire, Rhone, Moselle, Marne, Meuse..

ŚWIĘTA BOZEGO NARODZENIA W KOLONIACH POLSKICH.

Z wielką radością korzystam z łaskawego życzenia mi miejsca na łamach "Naszej Gazetki", aby w imieniu emigracji zarobkowej we Francji podziękować za życzliwe ustosunkowanie się Oddz. Wart z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Już od kilku lat Oddz. Wart. stacjonowane we Francji przychodzi z pomocą polskim osiedlom, ofiarowując podarki jak: książki polskie, pomoce szkolne i różnego rodzaju słodkości. Emigracja zarobkowa pamięta te czasy przed 1939 r. kiedy Rząd Polski, Kancelaria Prymasa Polski oraz organizacja "Pomoc Polakom na Obczyźnie" z okazji świąt Bożego Narodzenia przysyłali wraz z życzeniami z opłatkiem i gałką polskiego świerku różnego rodzaju pomoc. Duchowienstwo, nauczycielstwo i organizacje polskie rozprowadzały te dary między rodziny.

Każdego roku świąta Bożego Narodzenia przypominały emigrantowi polskiemu na obczyźnie, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Prymas wraz z duchowienstwem polskim i społeczeństwo w kraju

pamiętają o tych, co za chlebem musieli opuścić swój Kraj. Często na obchodach gwiazdkowych zjawiał się Konsul Polski i w imieniu Rządu R.P. łamał się opłatkiem i składał życzenia.

Niestety te czasy minęły!

- Miejmy jednak niezłomną nadzieję, że wróca znowu, ufajmy Opatrzności Bożej. I znowu otrzymamy od Prymasa Polski opłatek z gałką świerku i znowu Konsul Polski uscisnie nam dłoń!

To też z wielką radością widzimy na tegorocznych obchodach żołnierzy polskich, którzy dla nas są uosobieniem walki o Niepodległość Polski. Obecność wartowników polskich na obchodach gwiazdkowych dodaje otuchy nie tylko starszym ale i dzieciom. Poczynając się od Polaków, gotowymi do największych ofiar na rzecz Polski. Brawo, Wartownicy! Należy się Wam najserdeczniejsze podziękowanie za Wasze dobre serca.

Ks. Miedzinski  
dziekan Wschod Francja

Metz, styczeń 1955.

\* \* \* \* \*  
\* \* \* \* \*

N A J M Ł O D S I P I S A R Z E.

Anna BRAILLARD, 11-letnia Francuzka napisała książkę p.t.: "Daudillet" (Zbiór bajek). Nakład tej książki osiągnął 10.000 egzemplarzy.

Obecnie, młodziutka pisarka Braillard przygotowuje drugą książkę p.t.: "Anna w szkole".

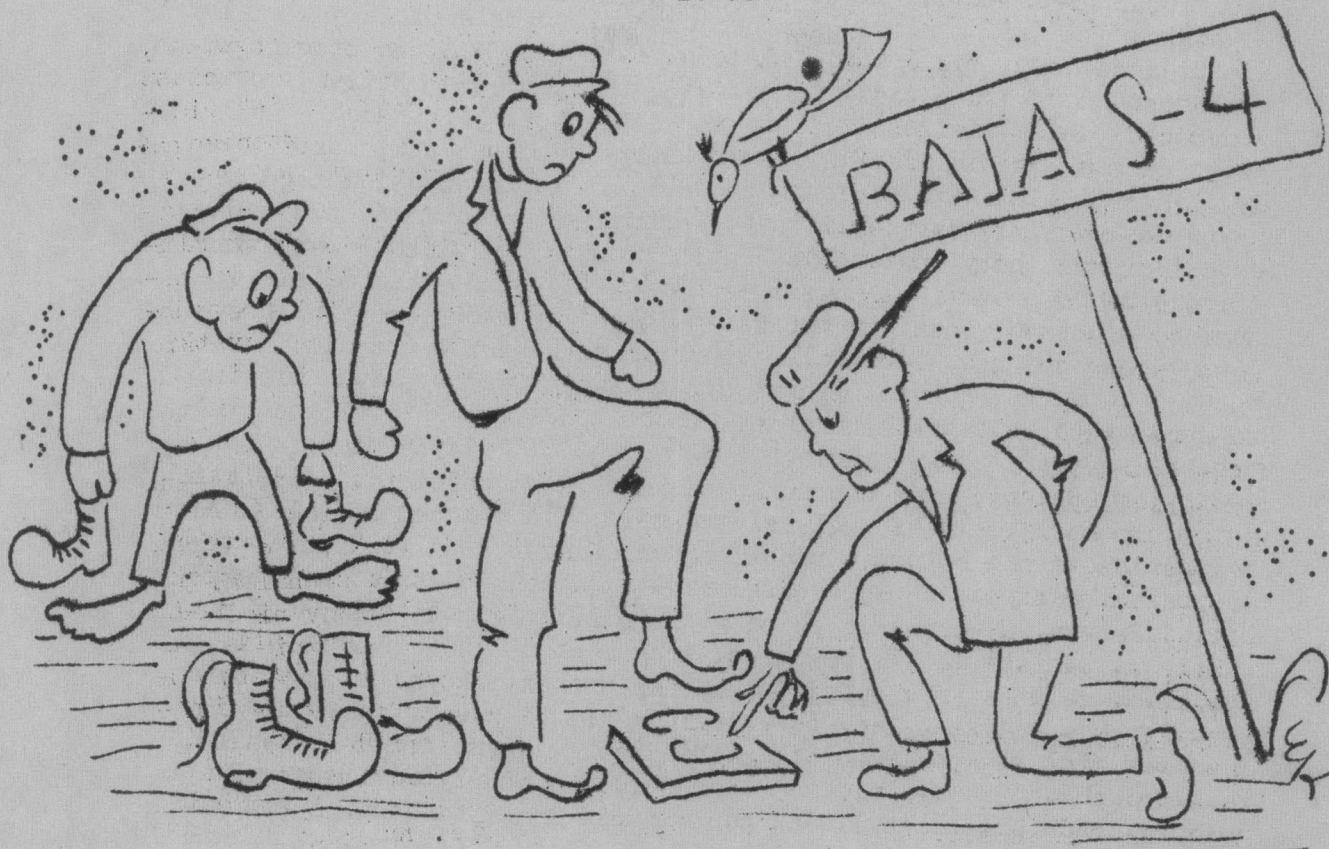
Drugim pisarzem jest 11-letni pisarz Barry YOUNG, który napisał trzynaściorozdziałową książ-

kę o wrażeniach z podróży po Europie.

Na zapytanie dziennikarzy, jakie najmilsze wspomnienia pozostały mu po odbytej podróży, Barry odpowiedział:

"Rogaliki i ślimaki francuskie".

////////////////////////////////////  
Ludzi rozdziela bogactwo i władza, łączy cierpienie. J.Słowacki.



"Co pan taki pomiety, panie Teos? Wygląda pan jak po trzydniowym moczeniu się, przy pomocy mirabelki. Oczki się panu swica jak ta latarnia na Helu bałtyckim - i w ogóle do szantrapy pan jesteś podobnym. - Tylko bez szantrapy, bo mogię wyciągnąć notes i objadę pana na perłowo. Zadnego ankołolu od pieciu dni w ustach nie miałem, tylko panie N.D.B. czeka i dlatego się letko podmartwiam. Podobno w partyzany będę zmuszonym się udac. - Nic pana nie rozumiem, co to jest owo N.D.B.? - skrot nowego Center - czy insza draka? - Widzę, że szanowny pan w kompaniach krótko figuruje, bo fachowych wyrazów pan nie znasz. Jest to proszę ja kogo, nowa nazwa zwolnienia. Amerykanci się niemożebnie głowili jak i czym zastąpić ich słowo zwolnienie, które każdy inaczej wymawiał. Draki z tego powodu się niemożebnie odbywali i dużo wartowników padło tak zwana ofiara pomyłki. Az tu pięknego poranka wszystkim przyszedł z pomocą Fundusz, któren po kompaniach nowe słowniki obcych wyrazów nadesłał, nagromadzonych w jedną książkę. Wtedy to, kapujesz pan, Amerykanci skopiowali z owego słownika ten skrociek. Odznacza on po prostu, zwolnienie, ale nie można się niemi w papierach posługiwać w całości, bo niemoralnym dźwiękiem się odznacza. Panu mogię powiedzieć jako staremu sąsiadowi z drużyny. N.D.B. oznacza po prostu - noga, d..., brama. Widocznie facet się musiał na literaturze znać, skoro jeżeli takie rymowki wykompinował. - Nie rozumie panie Teos, dlaczego pan za ofiarę N.D.B. ma być zgodzonym? - Chwileczkę zaraz beda detale. Temu trzy tygodnie nazad, przyszedł meldunek ze szpitala, że wartownicy niemożebnie odciski na nogach posiadają. Nic tu nie ma straszego, odciska drania, prawo jest na pal-



nicy nie mogli marzyć o kupnie, bo bileta dostawali tak zwanej kamfory i dopiero przed samym meczem można ich było nabyć u przekupniów po lewej cenie. Bilet taki dziesięć litrów oliwy kokosowej kosztował, lub dwadzieścia placków owsianych, bo w owym czasie miedzaków czyli forsę bilonowej jeszcze nie było. Dopiero później Fenicjanie - dziki naród, muszelmamy ze ślimaków wodnych zaczęli handlować z czego z czasem forsę powstała. Znakiem tego Grek w Greka z oliwą lub plackami na mecz zaszuwał. Nic dziwnego, że każdy jeden Grek pragnienie na meczu być posiadał, zwłaszcza że radio **poniekąd** nie egzystowało jeszcze i trzeba się było meczyć osobiscie, żeby do wiedzieć się, ile nam faktycznie wkleili. Oprócz klipy na tych meczach odbywali się tak zwane finały biegów na szczeblu. Z czego byli te szczeble i jak się na nich ganiało, detalicznie nie wiadomo, dla nas, czyli tak zwanych potomków, zostali się ich nazwy: wojewódzkie i powiatowe. A zatem przepuszczamy, że staromodni Grecy, województwa i powiaty posiadali i prostą apropos na nasz demokratyczny sposób zorganizowani byli. Możemy się zatem domyślić, że owe szczeble w województwie musieli być politerowane, a na powiecie - jako to na prowincji - zwyczajnie sosnowe, nieheblowane. Największym powodzeniem cieszył się bieg pod tytułem: "Oddaj pochodnię". Ten sport polega na tym, że jeden Grek z zapaloną drewnianą latarnią czy innym polanem zapychał gdzieś za rogatkami na stadion, a inni starali się po drodze to odebrać. Zaczęli się na niego, gdzie się dało. Ni z tego, ni z owego wyskakiwał taki konkurent z bramy, podlatywał do sportowca z pochodnią, w mordę go! - i usiłował mu ją odebrać. Ten ma się rozumieć się nie dawał, kopał nogami na lewo i na prawo, i w ogólności walczył, ale przytomnie, żeby mu polano nie zgasło, bo w przeciwnym razie odpadał w przedbiegach, czyli że wónt do domu. W tych warunkach, rzecz jasna, że rzadko kiedy udało się jednemu zawodnikowi donieść ogień z miejsca do miejsca, zwłaszcza że jeszcze przed samym wejściem na stadion czuwali kibice z konkurencyjnych klubów i z całej siły dmuchali na pochodnię. Ale jak się który przedostał, wpadł na boisko i zapalił tak zwany sztos, czyli znicz olimpijski, za mistrza się zostawał, a moralnie otrzymywał kilo greckiej chalwy, butelkę rodzynkowego wina, liść z drzewa figa co to kąpielowicie zastępuje i jeżeli z masy czyli ludu pochodził, dostawał także samo osła, by miał się czym do domu dostać. Rzecz jasna, że w dzisiejszych czasach, ten sport wyszedł z użycia, bo o wiele pudełko za piętnaście franków zawiera mnóstwo impregnowanych zapalek, to jakżeś się miałby martwić taki sportowiec z powodu zgasnięcia pochodni. To było dobre wtenczas kiedy rozpalenie ognia wymagało silnych nerwów i pierwszorzędnej kondycji fizycznej, żeby trwać przez cały dzień o siebie dwa kawalki sandałowego podobnie drzewa, otrzymać pod wieczór parę mizernych iskier. Rzecz jasna, że dzisiaj, kiedy każdy wartownik Romsona spalinowego, tudzież gazowego posiada, sportu tego już się nie uprawia. Tyle o historycznych Grekach, z których tylko klipa z dziedziny sportu po dzień dzisiejszy jako starożytna pamiątka się zachowała. Muszę zaznaczyć, że po za sportem dużo Greków układaniem wierszy oraz wrozeniem z ręki przez całe życie się trudniło, a po drugie, że każdy Grek za poganina był zgodzonym. Podobno wierzyli w jakas boginkę co to się Wenerka nazywała. Mezem owej Wenerki miał być niejaki Zedus, co to pierwszeństwo po-







K - O - M - U - N - I - K - A - T - Y .

W dniu 10 stycznia 1955 r., pplk. Jozef Ukleja, dowodca 6954 Lbr Svc Cen został przeniesiony do 6950 Lbr Svc Cen w Kaiserslautern.

/---/

Rozgrywki szachowe.

W ślad za podanym komunikatem p.t.: Turniej Szachowy (patrz: Nasza Gazetka Nr 9/35, z grudnia 1954, str.16) zostaliśmy poinformowani, że rozgrywki szachowe w kompanii 4128 zostały zakończone.

- I miejsce: zajął kol. M. Czubak;
- II " " " Z. Piątek
- III " " " M. Bartyzel

Capt E. Polc, dowodca kompanii 4128 ufundował i wreczył następujące nagrody: I - zapalniczka; II - portfel; III - szachy.

W nawiązaniu do zapowiedzi (patrz: Nasza Gazetka, Nr 1/36, styczeń 1955, str. 28), w dniu 13 stycznia b.r. rozegrano mecz szachowy w Metz, między kompaniami:

8584 (Metz)	i	4128 (Verdun)
Paczula		<u>Bartyzel</u>
<u>Ciejek</u>		Piątek
Kisielewski		<u>Czubak</u>
Charkiwyj		<u>Kurowski</u>
<u>Naumowicz</u>		Sobocinski
Chojnicki		Skrypczuk - remis

Wynik 3½ : 2½ na korzyść komp. 4128.

Nazwiska podkreślone - zwycięzcy.

Po rozgrywkach, zawodnicy-szachisci spędzili kilka chwil przy dobrej kawie, w świetlicy kompanijnej i ustalili rewanzowe spotkanie w Verdun, w czasie od 20 - 31 stycznia 1955.

Dnia 17 stycznia b.r. reprezentacja szachistów kompanii 4128 rozegrała mecz z reprezentacją kompanii 4092 w Robert Espagne, z wynikiem: 3½ : 2½ na korzyść gospodarzy.

Skład zespołów

Kompania 4128:	Kompania 4092:
<u>Bartyzel</u>	Studzinski
Czubak	Nowak - remis
<u>Piątek</u>	Sigda
Kadzielowski	<u>Kulikowski</u>
Sobocinski	<u>Sroka</u>
Gan-Ganowicz	<u>Leczynski</u>

Nazwiska zwycięzców podkreślone.

Zespół kompanii 4128 nie przedstawiał najlepszego składu, nieobecność kol. Cz. Kurowskiego i kpt. St. Penczaka była prawdopodobnie powodem porażki.

Serdeczne i mile przyjęcie gości przez kpt. W. Szubinskiego wyrównało humor zwycięzonym.

## ZYWOTNOSC PILKI SIATKOWEJ W 4507 LSCo.

Najchetniej uprawiana gra na terenie naszej mlodej kompanii, byla i jest pilka siatkowa. Grali wszyscy, omal, ze nie w nocy przy ksiezycu. Ile serca wkladali gracze w ta zabawe okazalo sie z dniem przybycia sasiadnej kompanii. Z rozegranie'm pierwszego seta nawiazala sie zacieta walka o palme pierwszenstwa. Zdobyliśmy ja bezapelacyjnie.

Od tej chwili, organizujemy sie w scisla druzynie. Dzieki dobrym stosunkom z miejscowymi władzami francuskimi wypożyczylismy sale sportowa i tam w dalszym ciagu trenujemy z wielka werwa. Podczas treningu spotkalismy sie z obcymi druzynami, "rozkladajac" ich do zera - jest to swiadectwo i wynik naszej pracy. Mimo wyczerpania swietami, stary rok zakonczyliśmy rowniez treningiem.

Tu nalezy nadmienic, iz posiadamy nowy, kompletny ekwipunek sportowy, dzieki staraniom naszego dowodcy mjr. K. Struensee i oficera sportowego por. A. Majcher - pomimo kulawych dochodow naszej kantyny.

W b.r. wystapimy na zewnatrz, reprezentujac barwy kompanii 4507.

J. R. C.

/ /

"M L O D Y   L A S" w komp. 4128.

W dniu 19 stycznia b.r., w swietlicy kompanijnej 4128 wyswietlono film polski p.t. "Mlody Las" oraz kilka dodatkow, rowniez w jezyku polskim.

Frekwencja i wrazenia wartownikow bardzo dobre.

/ /

## R O Z W I A Z A N I E   K R Z Y Z O W K I   K O N K U R S O W E J

(Nasza Gazetka, Nr. 1/36, krzyzowka Nr. 4)

Poziomo: JANUS; DAWID; RE; ZACHOWA; ZA; LEAR; ARKA; KOLO; KTOS; KOLENDA; ULTRA; LANCA; MAGDALENA; EZAF; UME; INRI; LEW; MAG; CUD; PRAWIE; LOGIKA; PALMA; TAINÉ; JA; AH; AT; DEUS; RYSY; DY; KAT; MASKARADA; CYD; BUNT; AARON; ARFA.

Pionowo: SKALP; JAKUB; JEHOA; ERRATA; ULEWA; TAN; LOT; WPAD; ATMA; IA; EMS; SZA; RAFAEL; UA; AREOPAG; MISS; MC; DUMKA; HANCEL-DAMA; JAIR; CO; LEGAT; WANDALE; AURA; DAR; ANIELI; YD; ONAN; ON; SAM; AKT; GENY; AMICI; CAR; DZWONY; układy; ULUDA; HYDRA.

Trafne rozwiazania krzyzowki nadeslali: Lt W. Drozdowski, 2/Lt. J. Weber. i Sgt T. Wyka.

Komisja w skladzie: Capt E. Pelc, SFC Z. Hatt i Sgt K. Pudzia-nowski przyznala nagrode (w postaci wiecznego pióra "Parker") 2/Lt Jerzemu Weber. Nagrode ufundowal Capt Eugeniusz Pelc, dowodca komp. 4128.

Rozwiazanie zagadki Nr 3 (Nasza Gazetka, Nr 1/36): Mroz

"                            "                            "                            "                            "                            Nr 4                            "                            "                            Nr 1/36 : m



# Kącik - 27 - Szkoły

B.D.I.C

Dr. Albert Schweitzer, lauréat nagrody Nobla Pokoju (1952) - nie miał czasu wyjechać osobiście do Oslo, dla przyjęcia nagrody.

Wyjątkowa postać, która ruszyła do walki przeciw nędzy i cierpieniu.

Biografia tego pioniera nowej cywilizacji, polegającej na poszanowaniu życia i godności człowieka jest powszechnie znana.

Dr. Schweitzer, który ukończył w styczniu b.r. 80 lat, urodził się w Colmar, w Alzacji 14 stycznia 1875.

Obdarzony niezwykleymi zdolnościami, w 30 roku życia jest doktorem i profesorem teologii na uniwersytecie w Strassburgu.

Od dzieciństwa oddany muzyce, jest jednym z wyjątkowych odtwórców Bacha na organach. Jego zacietosć intelektu i ciągła chęć pogłębiania wiedzy nie zna granic. Wiele czasu przeznaczają studiom nad Goethem, Bachem.

W 30 roku życia jest wirtuozem, znawcą i smakoszem arcydzieł piśmiennictwa.

Całą swą sławę, zdolności oraz wiedzę i majątek oddaje na usługi ludzi. Uszanowanie życia człowieka, staje się jego dewizą.

Albert Schweitzer zdecydował się na krok, który charakteryzuje prawdziwego chrześcijanina.

Znany i ceniony profesor staje się zwykłym studentem i przez 7 lat studiuje medycynę.

Przypadek zrzucił, że dostał się do jego rękopisu artykułu Misji Ewangelijskiej w Paryżu, na temat potrzeb Misji w Congo. W 1913 r. wraz z żoną wyjeżdża do Lambarene, kolonii francuskiej w Afryce tropikalnej, gdzie walczy z nieopisanymi trudnościami i własnym kosztem buduje prymitywny szpital i

nieśie pierwszą pomoc dziesiątkowanej chorobami miejscowej ludności.

Świat przyszedł z pomocą dr. Schweitzerowi i obecnie szpital posiada nowoczesne urządzenia, pozwalające temu niezłomowanemu starcowi urzeczywistnić hasło wypełniające treść jego życia od najwcześniejszych lat, a mianowicie: uszanowanie i respekt dla życia, od którego zależy przyszłość ludzkości.

W dniu 14 stycznia, dr. Albert Schweitzer obchodził swą 80 rocznicę urodzin w Gabon-Lambarene, uhonorowana przez cały świat.

Wśród wielu życzeń, dr. Albert Schweitzer otrzymał telegram od prezydenta Eisenhowera i wiele gratulacyj-zyczeń z Niemiec Zach. Fabryka chemiczna: "BADISCHE ANILIN und SODAFABRIK" przelała 10.000 DM (830.000 frs) na instalację szpitala we wsi Lambarene.

Dr. Howard A. Rusk pisał w New York Times: Kilku ludzi w historii dorównują jego zdolnościom i umiejętnościom: - jako teolog napisał głębokie studium o Jezusie i interpretuje prace Jezusa. Jako muzyk interpretuje prace Bacha, jako uczyony interpretuje utwory Goethego, jako filozof interpretuje historie, a jako misjonarz przynosi ciepło i zrozumienie dla Francuskiej Równikowej Afryki.

Z. H.

\* \* \* \* \*

Szczęście jest punkt: nie w miejscu, ale w sobie leży;  
Cierpienie tylko wiecznie ciągnie się i szerzy.

Adam Mickiewicz

EGZAMIN W GIMNAZJUM WARTOWNICZYM  
(rozmowa felietonowym stylem)

"Powiedz pan, panie Kiszka, czy pana przepuscili?  
- Niby przez kogo?  
- No, rozchodzi sie o to czy pana nie oblali przypadkowo?  
- Zwracam uwage szanownej osobie, zeby sie nie wyrazac i w ogole liczyć sie ze slownictwem.  
- Nie udawaj pan Greka panie Kiszka, za szemranego yntyligenta pan sie masz, za przestarzalego studenta pan figurujesz i wyrazen gronopodlotnych pan niby to nie rozumisz. Detalicznie rozchodzi sie o to, czy pana w nastepne klase razem puscili? Podobno za nicukaniewidymkie pan sie przez saly okragly rok odznaczales. Z tego tyz powodu letko sie strachalem o panskie skorkie.  
- Skoro jezeli o tak zwane egzamina sie rozchodzi, to poszlo "jak cie mogie". Cierpie na znajomosc mowy starozytnych Italiancow. Po pierwsze jest to rozumisz pan mowa "martwa", a po drugie, ka' cholera w dzisiejszym wieku chce sie wloskiego platu uczyc. Z angielskim tez mi idzie na "ola Boga". Nie mogie narzekac, zeby mi sie nie podobalo - owszem nawet bardzo mi przypadlo do gustu. Ale z tym wymawianiem to juz klapa. Za zadne cholery nie mogie jezyka naklonic do roznych floresow, na ktore jestesmy narazone w czasie rozmowy. Raz kapujesz pan, wlozylem pod jezyk goracy pomidor - myslalem, ze bedzie szlo gladko. Ale kudy tam, siedem naskorkow z jezyka mi zeszo, a z wymowy nici. Drugim razem znowuz przelamalem zapalkie na wpol i wlozylem pod jezyk.  
- I co, pomoglo?  
- Mowy o tym nie ma. Podniebienie pokaleczylem, zapalkie polklem, z czego pozniej na straszne bolesci fizjologiczne bylem narazonem. Jednym slowem ani w te, ani we wte.

Ale za to do innych lamiglowek pamiec mam nadzwyczajne. Gdybym nie byl letko w podtatusiowym wieku, za cudownego szczeniaka moglbym uchozdzic. Ma sie, rozumisz pan, te dziescie kilka latek, no i takie rzeczy jak niewola giermanska i trojganie slubnych, czyli z wolnej reki milusienskich za soba - co ma duze znaczenie. Musze panu zaznaczyc, ze niektore profesory ciut, ciut, sie ze mnie przy egzaminie nabijali. Bo co pan na to powisz? Staje frontem, kapujesz pan, do tablicy, a profesor sie w te slowa do mnie zwraca: Niechno uczen narysuje, albo objasni co to jest beta. Myslalem, ze profesor pomylkie uskutecznil, bo sluch posiadam nadzwyczajny. A, on nie, tylko poraz wtory z tem samem do mnie wyjezdza. Stalem rozumisz pan, jak bezbozna zona Lota co to sie w slupek soli zamienila, ale w koncu wyszlem z nerw i mowie: Panie starszy, wiesz pan lepiej ode mnie, ze na rysunkach ni cholery sie nie znam, - glupiej myszy, albo karalucha narysowac nie potrafie, a co dopiero jakies tam artystkie filmowe, Bete. Chcesz pan Bete ogladac, wal pan do amerykanskiego iluzjonu i ogladaj pan na plotnie rozne Betty, oraz Grable ile sie panu tylko podoba. Wtedy profesor zaczal mi klarowac, ze jemu o greckie bete chodzi. Ma sie rozumiec powiedzialem mu, ze zadnej greckiej piekności co sie Beta wabi nie znam, a gdybym nawet znal, to nie potrafie jej narysowac kredka na tablicy. Mozemy zatem zdjecie jej ogladaw, jezeli wszak lubi pozowac do portrecikow. Pozniej meczył mnie jeszcze jakas tam delta. Ale z tem jestem troszkie obslyszany i powiedzialem, ze delta figuruje w amerykanskiej rzece, co sie Amazonka nazywa. Inszy znowuz zagadnal mnie, na temat - komu zawdzieczamy od-

krycie Ameryki z Kanada włącznie. jesz? - jak masz takie smykalkie, Rozne w tem kierunku kraza poglo- to postaw sztorcem jajko. ski. Ostatnia nasz poucza, ze od- - Prosze bardzo, to dla mnie mie- krywca Ameryki nazywaja Janem z ta - mowi na to Kolumb. Wyjmuje z Kolna lub Scolmusem, a wogole ca- kieszeni jajko, bo zawsze kilka la ta sprawa pograzona jest w mro- sztuk mial przy sobie, w charakte- kach dziejow, a historycy bardzo rze probek, skoczyl do kuchni, u- niewiele wiedza, - a co dopiero ja gotowal na twardo, przylata nazad, - uczen gimnazjalny. Profesor ma obral, odkrajal nozem czubek, po- sie rozumiec chcial przerwac, ale stawil jajko sztorcem na ceracie skoro bylem juz tak daleko, musia- i pyta sie:

lem konczyc. Wszak nie?

- Stoi? - No, stoi - odpowiedzial

- Czy insze historycy wiedza o mu na to krol. - Cwaniak jestes, niem duzo czy malo, to dla nasz zagiales mnie nielicho, ale mimo rzecz obojetna, jak go nazywaja tego kudy ci jeszcze tam do odkry- takze samo nam wszystko jedno. My cia Ameryki, lebiego, niewidymko. go w skrocie nazywamy Kolinsz- Tu juz Kolumba nagla krew zalala, czakiem, a jak to bylo z nim i z posolil jajeczko, popieprzyl cos- Kolumbem jako czlowiek w szkolach kolwiek, wtroil, a potem zaznacza: ksztalcony mogie wam bardzo latwo - Kiedy tak, to dzisiaj jeszcze przedstawic. Jak wiemy ten Kolumb wyjezdzam i w krotkich abgugach byl wlascicielem zaglowej berlin- odkryje te cala Amerykie. I fak- ki, na ktorej dostarczal towary tycznie wyjechal, zapychal po mo- kolonialne, a takze samo nabial do rzy tam i nazad, az cholera za- Hiszpanii. Jako prywatna inicja- bladzil, matrosy o maly figiel po- tywa, z handlowej branzy posiadal mordzie mu nie dali, bo jezdzia juz duzo forsy i byl oblatanym w naj- pare ladnych miesiecy, a tu niema lepszym towarzystwie, rzecz jasna gdzie wysiasc, krugom wacha i wa- na tamte czasy. Do hiszpańskiego cha. Az jednego razu o szostej ra- krola wchodzil do pokoju bez sztu- no, Kolumb jeszcze w najlepszeki- kania, ile razy mu sie zamarzylo. mal w kajucie, kiedy slyszy glos: Czesto, giesto sniadanie nawet o- - Ziemia, ziemia! Na razie ze snu pendzlowal krolowi, jak mu sie u- sie zerwal i myslal, ze jest wdo- dalo zabajerowac opowiadaniem o mu w tem Madrycie i ze ziemie do cieplych krajach, z ktorych wktu- kwiatkow na ulicy sprzedaja. Wyj- aly sprowadzal. Raz tak siedza se rzal przez okienko, krzyknal: bie przy literku hiszpańskiej ma- - Nie potrzeba - i znowuz chcial lagi, zagryzaja rodzynekami i krol w kimono uderzyc. Ale zaloga go sie odzywa w te slowa: za krawat wytaszczyla na poklad i pokazuje, ze jakis brzeg widac.

- Szara nuda, cholera, jezdzisz po tych morzach tam i nazad i stale, i wciaz co przywozisz - rodzynek? Przetarl oczy - faktycznie widac, Juz czkawki sie od nich dostaje, no to krzyczy: - Pych do ladu! Jak odkrylbys jakie Amerykie albo co. na piasek i mowe zawala. A tu z Ale bo ty to potrafisz. Murzynow krzakow pokazuje sie nieduzy fa- w karafce nabijac na wadze, to ciet z brodka, w maciejowce i sta- jestes madry, ale zeby tak cos o- roswieckiej bakieszy i nadmienia: dkryc to zdech pies. - Cos odkryl, cos odkryl, ciapcia-

Obrazil sie Kolumb i mowi:

ku; ja tu juz szesnascie lat zamieszkuje. Ta willa tam na lewo, to moja. Ale juz mnie sie znudzilo, wilgoc, jedzenie puszkowe i po

- Skarz mnie Bog; odkryje te Amerykie.

- Co ty odkryjesz, co ty odkry-



KRZYZOWKA Nr 5 (Konkursowa)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1	█						█	█						█
2	█								█					█
3		█					█						█	
4					█		█	█		█				
5			█	█							█	█		
6			█	█		█			█		█	█		
7			█				█	█			█			
8	█	█				█	█	█		█		█	█	█
9							█	█						
10	█	█		█	█			█		█		█	█	█
11	█	█		█				█				█		
12		█		█	█			█	█			█	█	█
13		█					█			█				█
14		█		█	█			█		█		█	█	█

POZDIO: 1. Przeciwległa ostrzu. Przyrząd wskazujący statkom ktoredy maja plynac bezpiecznie. 2. Zyczenie. 3. Czasownik. Przejsciowa forma-stansta-li. 4. Kwiatostan, zlozony z kwiatow, osadzonych wzdluz osi glownej.Wyznaczony czaa, 5. Pierwsza i ostatnia litera pojecia o puszczeniu w obieg nadmiernej ilosci pieniedzy papierowych. Imie kobiece. Symbol chemiczny pierwiastka. 6. Ten co ulozyl. Znany skrot niemieckiego transportu.Przyslowek. 7. Doplyw Renu w Szwajcarii. Przyslowek. Zaimek wskazujacy.Tonaaja lub gama o wielkiej tercji. 9. Nazwa jednostki systematycznej, obejmujacej zblizone do siebie gatunki. Czesc ciala stawonogow. 11. Prezent. Kochanka Zeusa. 13. Choroba przemiany materii. Sztuczny jezyk. Elementarna jednostka dziedziczna.

PIONOWO: 1. Pas gleby wyoranej. Minimum barometryczne. 2. Amerykanski skrot wojskowy. Przyrząd do pomiarow odleglosci lub wysokosci. 3. Pseudonim jednego z aktorow polskich. Okres czasu zlozony z 10 jednostek. 4. Zwyczaj, w jezyku lacinskim. 5. Drugi stopien gamy diatonicznej.Rodzaj dochodu. Najmniejsza liczba. 6. Poeta niemiecki (Buch der Lieder). 7. Symbol chemiczny pierwiastka. Przenosny szalas indianski z pretow i skóry. 8. Symbol chemiczny. 9. Koczownik, pochodzenia mongolskiego. 10. Organizacja stworzona przez USA dla niesienia pomocy. Rownoczesne kuzmienie kilku tonow. 11. Miecz, szabla. Dyzur na statku. 12. Zbiar dokumentow. 13. Obyczaj religijny w Polinezji. 14. Wartosc, cena.

Za trafne rozwiązanie krzyżowki Nr. 5, Redakcja "Naszej Gazetki" przyzna nagrodę: portfel skorzany (wartości kilku dolarów). Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 12 lutego b.r.

W razie rozwiązania krzyżowki przez 2 lub więcej członków kompanij naszego Center, nagroda będzie przyznana przez losowanie.

Nagrodę ufundował kpt. Wiktor Szubinski, d-ca komp. 4092.

Redakcja składa serdeczne podziękowanie Panu Kapitanowi W. Szubinskiemu za życzliwy stosunek i pomoc okazaną "Naszej Gazetce".

Redakcja.

/// //

### "Sentry Dog Supervisors Course"

W styczniu b.r., ukończyli dwutygodniowy kurs: "Sentry Dog Supervisors Course", następujący członkowie kompanij 6954 Lbr Svc Cen.:

1. - IS-5 Edward Lis; 2. - IS-6 M. Zebrak; 3. - IS-6 W. Pryga; 4. - IS-6 Z. Nawrocki; 5. - IS-6 S. Oszczypala i 6. - IS-5 C. Krystkiewicz.

Kurs był zorganizowany przez "Headquarters USAREUR Quatermaster School". Wszyscy wartownicy 6954 Lbr Svc Cen ukończyli kurs z wynikiem b.dobrym. IS-5 Edward Lis ukończył kurs z wyróżnieniem, otrzymując 97 punktów na 100 możliwych.

/// //

W DNIU 26 STYCZNIA 1955r. NASTĄPIŁO OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO GIMNAZJUM WARTOWNICZEGO W VERDUN.

BĘDĄ CZYNNE KLASY: I, II, III i IV.

/// //

Z ostatniej chwili: Dnia 25 stycznia 1955 r. przybył z Niemiec do Verdun Lt Col Władysław Menke i objął obowiązki dowodcy 6954 L S Cen

/// //

#### S. P. Bronisław OZIEM

członek kompanij 4507 Vassincourt - Francja, urodzony dnia 22 września 1911 r. w Odessie, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 grudnia 1954 r. w Saarbruecken (Saar) gdzie pochowany został dnia 30 grudnia 1954 r. na głównym cmentarzu.

CZĘŚĆ JEJEGO PAMIĘCI!

Dowódca, Oficerowie i szeregowi komp. 4507.